
ROLAND MŁYNIK

USOLE I IRKUCK W PRACACH STANISŁAWA KATERLI

Stanisław Katerla był powstańcem styczniowym i zesłańcem, jednak na karty historii trafił nie z powodu swoich patriotyczno-martyrologicznych doświadczeń, lecz jako artysta amator, który pozostawił ciekawą dokumentację ikonograficzną Wschodniej Syberii. Okazał się on bowiem utalentowanym rysownikiem i malarzem, a po latach retuszerm i grafikim w pewnym małym irkuckim atelier „Небельгау”.

Z dotychczasowych ustaleń wiadomo, że prace artysty znajdują się w zbiorach kilku placówek muzealnych i prawdopodobnie w prywatnych archiwach. Jednak jak dotąd nie prowadzono szczegółowych kwerend, związanych z ich poszukiwaniem. Dlatego dane na ten temat pozostają niepełne. Lidia Askarowa¹ podała, że w zbiorach Irkuckiego Muzeum Krajoznawczego znajduje się jedenaście prac Katerli. Cztery akwarele eksponowane są na stałej wystawie, resztę rysunków przechowuje się w magazynach. Drugim miejscem w Rosji, gdzie można znaleźć prace Katerli, jest Muzeum Instytutu Literatury Rosyjskiej Akademii Nauk (Dom Puszkina) w Sankt Petersburgu. Kolekcja składa się z jedenastu akwarel i rysunków wykonanych tuszem. Zespół ten, wraz z pracami Aleksandra Sochaczewskiego, został ofiarowany przez mieszkańca Usola Syberyjskiego E. N. Stukowskiego.

W polskich zbiorach znajduje się niewiele zidentyfikowanych prac artysty. Jedną akwarelę posiada Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.² Można przypuszczać, że rysunki Katerli ma także Muzeum Czarto-

¹ Л. Аскарова, *Рисунки Станислава Катерли*. „Земля Иркутская”. Научно – популярный иллюстрированный журнал, № 13 / 2000 год, с. 34-35; w numerze w całości poświęconemu Usolu zamieszczono 10 rysunków S. Katerli, w tym dwie kolorowe reprodukcje; Л. Аскарова, *Рисунки Станислава Катерли в Иркутском Областном Краеведческом Музее*. Materiały międzynarodowej konferencji w Irkucku z 2000 roku pod red. Bolesława S. Szostakowicza. Irkuck 2000, s. 267-269.

² *Zbiór Materiałów do Historii Powstania Styczniowego 1863-1864-go roku*. Zebrał August Kręcki. Warszawa 1916. Zeszyt 1. W opracowaniu zamieszczona jest reprodukcja akwareli Stanisława Katerli: „Usole – warzelnia soli (pod Irkuckiem)”. Rysu-

ryskich w Krakowie, gdyż zgromadzono tam szereg niezidentyfikowanych XIX-wiecznych ilustracji przedstawiających Usole. Nie ustalono, czy rysunki z Albumu Antoniego Rozmanitha, których posiadaczem jest prof. Antoni Kuczyński z Wrocławia, są także jego autorstwa, ponieważ nie posiadają one sygnatur. Z niewielkim błędem można szacować, że obecnie znanych jest 25 akwarel i rysunków Katerli. Jego prace znamionuje szereg charakterystycznych cech, ułatwiających ich identyfikację. Akwarele są wykonane na papierze z osnową płócienną. Takie samo podłoże miały wszelkiego rodzaju mapy i plany. Jest to bowiem materiał trwały, odporny na mechaniczne uszkodzenia.

Eksponowane w irkuckim muzeum akwarele mają ogólną żółto-brązową tonację. Z użytej przez artystę palety kolorów po latach dominującą barwą pozostała zieleń. Spośród jedenastu prac dziewięć posiada ramki z czarnego tuszu z lekkim podkreśleniem wewnątrz złotą farbą. Na niektórych rysunkach są one owalne. Prace nie obwiedzione ramkami mają nieco mniejsze wymiary, być może zostały obcięte. Cztery rysunki posiadają sygnaturę „р. С.И. Катерля”. Są to prace: „Irkucka warzelnia soli”, „Przystań Angara nad Bajkałem”, „Telmińska fabryka” oraz „Szczątki ciał amerykańców na Tichwińskim Placu”.

Następnych pięć rysunków: „Ulica w Irkucku (święto Maslenicy)”, „Widok na Znamienskoje Przedmieście (w Irkucku)” oraz trzy prace wykonane z fotografii pochodzących z zakładu «Небельтау», które noszą tytuły „Parostatek Szeszelowa na rzece Selendze”, „Parostatek Sinielnikow pod Witimiem”, „Parostatek Inokientij na rzece Lenie” nie jest podpisanych. Wykonano je na identycznym papierze jak poprzednie, mają tę samą paletę barw i wymiary – wysokość 15 cm i szerokość 30 cm. Dwie ostatnie akwarele ze zbiorów muzeum są niedokończone. Pierwsza ukazuje „Buriacki ułus” (28,5 × 14 cm), a druga to „Koczowisko Ewenków” (27 × 13,5).

Obrazki Katerli charakteryzuje starannie zaplanowana kompozycja, różny stopień dokładności w odtwarzaniu detali (prawdopodobnie ważniejsze, zdaniem artysty, szczegóły zostały przedstawione bardziej realistycznie), a także zachwianie proporcji między elementami pierwszego i drugiego planu oraz schematyczne i statyczne ujmowanie postaci ludzkich. Kolejną ich właściwością jest płaski rysunek i stosowany dosyć często fryzowy układ poszczególnych motywów. Istotną cechą pozwalającą rozpoznać prace Katerli są umieszczane na nich wizerunki koni. Znajdują się one na pierwszym lub na dalszym planie kompozycji. Artysta odtwarzał je jako zwierzęta juczne, pociągowe, zaprzęgnięte do beczkowsów, sań, bryczek, albo też w czasie popasu czy w galopie.³ Niewy-

nek przedstawia widok na wyspę warzelną od strony lewego brzegu Angary.

³ Na każdym z obejrzanych przeze mnie 18 rysunków i akwarel Stanisława Katerli znajdują się konie. Być może stanowiły one pewnego rodzaju podpis artysty (piktoqram). Potwierdzałyby to akwarele „Parostatek Sinielnikow” i „Parostatek

kluczone, że ma to pewien związek z osobistymi doświadczeniami Katerli, który przed zesłaniem zajmował się końmi na poczcie. Ale wytłumaczenie może też być inne, mające swoje źródło w specyfice syberyjskiej rzeczywistości. Bowiem od wieków przebywającym tam ludziom towarzyszyły ogromne ilości koni. Historycy z Tomsku obliczyli np., że przez ich miasto w połowie XIX wieku przejeżdżały w ciągu roku dziesiątki tysięcy pojazdów konnych. Dlatego właśnie wizerunki koni często były umieszczane w herbach miast syberyjskich.

Warto nadmienić, że na ziemiach polskich pracę Katerli prawdopodobnie eksponowano po raz pierwszy na Wystawie Pamiątek Powstania Styczniowego, otwartej w Warszawie 3 lutego 1918 roku. W towarzyszącym jej katalogu pod pozycją nr 969 figuruje akwarela artysty „Widok wysp na Angarze w mieście Usole”.⁴ Po II wojnie światowej prezentowano obrazki Katerli na wystawie przywiezionej z Irkucka w 1989 roku. Ekspozycję „Polscy badacze Syberii” urządzono w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych (obecnie Muzeum Niepodległości), następnie została ona pokazana w Krakowie. Ponownie zbiory z Muzeum Irkuckiego wystawiono w roku 1998 w Pile. Trzeba też dodać, że prezentowane na obu powojennych ekspozycjach prace Katerli spotkały się z pozytywną oceną profesjonalnych grafików oraz publiczności.

Co można powiedzieć o ich autorze?

Z naukowych opracowań i dokumentów archiwalnych⁵ wiadomo, że Stanisław Katerla pochodził z rodziny szlacheckiej osiadłej w guberni radomskiej. Według Lidii Askarowej, która sięgnęła do materiałów przechowywanych w Irkucku, urodził się w 1830 roku. Natomiast Wiktorija Śliwowska i Anna Brus podają w kartotece zesłańców⁶ późniejszą datę – 1833 rok. O jego wczesnych latach życia zachowało się niewiele informacji. Wiadomo jedynie, że w miejscowości Wolbrom sprawował obowiązki poczmistrza – spedytora i zajmował się końmi pocztowymi.⁷ Za udział w powstaniu styczniowym został skazany przez sąd polowy w Kielcach na 10 lat ciężkich robót w twierdzach na Syberii. Po wyroku przewieziono go do Warszawy. W dokumentacji X Pawilonu Cytadeli

Szeszełowa”, na których w prawym dolnym rogu narysowane są niewspółmiernie małe do całej kompozycji sylwetki koni.

⁴ Katalog Wystawy Pamiątek Powstania Styczniowego. Warszawa 1918.

⁵ Krótkie wzmianki o Katerli znajdują się w dokumentach przechowywanych w archiwach: ГАРФ (Moskwa), ф.109, I эксп. 1864, оп. 39, д. 265, л. 143, 209, ф. 109, I эксп. 1865, д. 164, л. 27; ф. 109, I эксп. 1870, д. 14, ч. 342; ГАИО (Irkuck), ф. 24, оп.3, св. 1763, д. 33а. /т.І/, л. ІІ-ІІІ об.; к. 2246, л. 8 об. 9, 24 об. 25; ф. 91, оп. І, св. 29, д. 515, л. 159-169. Katerla został też wymieniony w rejestrach osób wywożonych w zespole Zarządu Generała Policmajstra (AGAD, ZGP, t. III/322).

⁶ Kartoteka zesłańców sporządzona przez Wiktorię Śliwowską i Annę Brus: nr zesłańca 40209. Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

⁷ Informacja taka podana jest na odwrocie fotografii Katerlii znajdującej się w archiwum Augusta Kręckiego w Muzeum Wojska Polskiego.

Warszawskiej znajduje się jego karta osobowa,⁸ w której nie ma informacji, by był tam więziony. Wiadomo, że nie przetrzymywano go również na Pawiaku.

Po zatwierdzeniu wyroku Stanisław Katerla z partią więźniów wyruszył 28.10.1863 r. etapami na zesłanie. Ze wspomnień księdza Stanisława Matrasia wiadomo, że w Tarze dołączono go wraz z 36 więźniami politycznymi do grupy „złoczyńców”. W jego partii znajdowali się m.in.: ks. Syrwid, ks. Józef Tuszewski z Sandomierskiego, ks. Karecki z Wielunia, Pacewicz, Zabłocki i Cytowicz z Dyneburga, Korycki, Śliwiński, Rychter i Siwiński z Warszawy.⁹ 27.03.1864 r. więźniowie przybyli do Tomska. 27.05.1864 r. wraz z drugą partią Katerla dotarł do Krasnojarska, skąd odprawiono go do Irkucka 3.05. 1864. Po prawie rocznej podróży przybył na miejsce katorgi do warzelnii soli w Usolu nad Angarą (wiadomo, że przebywał tam w maju 1865). Po odbyciu części kary w 1873 roku przeniósł się do Irkucka jako osiedleńca. W dokumentach Państwowego Archiwum Obwodu Irkuckiego dotyczących osób poddanych nadzorowi policyjnemu w guberni figurował pod numerem 35. Odnotowano tam również, że w mieście przebywał jeszcze w latach 1880-1881 i zajmował się malarstwem. Po dwudziestu latach spędzonych na Syberii Katerla powrócił do kraju. Początkowo zamieszkał w Warszawie, gdzie prowadził sklepik z artykułami spożywczo – kolonialnymi. Zmarł w 1900 roku w swych rodzinnych stronach jako osoba samotna.

Usole

Stanisława Katerłę poznajemy w okresie jego pobytu na zesłaniu w Usolu Syberyjskim. Był to rok 1864. W tym czasie miejscowość miała charakter dość dużej wioski, liczącej ok. 3000 mieszkańców. Jej ludność składała się z osób żyjących tu na stałe, tymczasowych osiedleńców, zesłańców politycznych i kryminalnych, urzędników i żołnierzy (wartowników, kozaków, żandarmów). Bogactwem Usola były źródła solanki, dlatego też ponad wiek wcześniej zbudowano w centrum osady warzelnię. Skazańcy stanowili tam tanią siłę roboczą. W warzelnii soli pracowało wówczas ponad 400 polskich, litewskich, białoruskich więźniów politycznych. Nazwiska osób przebywających na katordze w Usolu w 1864 r. wymienione są w spisie¹⁰ sporządzonym przez Agatona Gillera.

⁸ Odnotowano tam, że jego fotografie (dwie indywidualne i dwie zbiorowe z archiwum Augusta Kręckiego) przechowywane są w Muzeum Wojska Polskiego.

⁹ Za: Michał Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*. Kraków 1928, s. 336.

¹⁰ Spis Polaków będących w Usolu w ciężkich robotach od 17 kwietnia 1866 do września 1868 roku ułożył Agaton Giller. Nadbitka z „Tygodnika Wielkopolskiego” nr 8, Poznań 1873: poz. 57. Katerle Stanisław z Kongresówki. Napisano tam, że był nadzorcą jednej z warzelnii. „Utrzymywał się z sprzedawania robionych przez się widoków Usola ołówkiem, a także etykietek do pudełek do papierosów”.

Katerla pełnił w Usolu funkcję nadzorcy jednej z wurnic solnych. Odpowiadał za jej właściwą pracę, czyli za cały proces otrzymywania soli. Kierował grupą ludzi palących ogień pod wielką wanną wypełnioną

solanką. Musieli oni dbać, aby żar był równomiernie rozłożony pod całym dnem wanny, dlatego też wrzucane drewniane kłody (jołtysze) długimi pogrzebaczami przeciągali przez palenisko. Druga grupa, znajdująca się wyżej na pomoście otaczającym wannę, uzupełniała odparowaną solankę, następnie w odpowiednim momencie zgarniała zagęszczoną sól do brzegów wanny. Po tygodniu nieustannego palenia ogień wygaszano i następowało wyładowywanie soli na otaczający pomost. Tu sól wysychała, następnie była ładowana do worków lub pojemników transportowych i zanoszona przez zesłańców do magazynu. Praca trwała bez przerwy i była bardzo uciążliwa. Po czterokrotnym odparowaniu, raz w miesiącu należało wannę oczyścić (okołodka) ze szkodliwych i trujących związków chemicznych, które przylepiały się do jej ścian. Czynność tę winni byli wykonywać zesłańcy polityczni. Kiedy więc Stanisław Katerla znajdował czas, aby rysować widoki Usola? Wiekowe doświadczenia procesu warzelniczego ustalały rytm pracy. W zimie, kiedy na parę miesięcy wszystko wokoło zamarzało, produkcję wstrzymywano. W tym okresie wykonywano remonty wurnic, naprawę rynien i kołowrotów dostarczających solankę. Setki katorżników politycznych i kryminalnych pozostawało bez żadnego zajęcia.

Nie dotyczyło to jednak Katerli. W wolnym czasie sprzedawał papier do korespondencji, wykonywał pudełka kartonowe do papierosów i ozdabiał je rysunkami widoków Usola, rzeki czy krajobrazu. Na prośbę kolegów rysował im w listach obrazki miejsca katorgi, które po wysłaniu do Królestwa Polskiego cenzura carska skrzętnie usuwała. Wycięte ilustracje przechowywano w stołecznym archiwum, ale spłonęły one w czasie Powstania Warszawskiego.

Jednak świadczenie usług zesłańcom wcale nie oznacza, że Katerlę łączyły z nimi ożywione kontakty towarzyskie. Zachowało się bowiem sporo pamiątkarskich opisów poświęconych tej społeczności, lecz nie znajdziemy w nich żadnej wiadomości o przynależności Katerli do którejś z grup zaprzyjaźnionych ze sobą osób. Należy sądzić, że był człowiekiem samotnym, trzymającym się z dala od życia towarzyskiego. Takie przypuszczenie można m.in. wysnuć z treści relacji kapucyna Wacława Nowakowskiego. W opisie Wigilii Bożego Narodzenia zorganizowanej przez zesłańców w więzieniu na wyspie na rzece Angarze podał około 50 nazwisk, jednak wśród nich nie wymienił Katerli.¹¹

W tym miejscu warto poświęcić kilka słów specyfice środowiska polskich zesłańców w Usolu. Przede wszystkim wyróżniało się one strukturą socjalną, gdyż przebywała tam duża grupa inteligencji, ludzi reprezentujących różne cenione zawody i osób szlacheckiego pochodzenia. W tym elitarnym środowisku podejmowano wiele różnorodnych inicjatyw samokształceniowych i twórczych. Poza Stanisławem Katerlą, rysow-

¹¹ *Wilia w Usolu na Syberii 1865 roku*. Relację przygotował o. Wacław Nowakowski (pseudonim Edward z Sulgostowa). Opublikowano ją w tomie *Weterani 1863 r. w sześćdziesiątą rocznicę powstania*. Pod redakcją Juliana Adolfa Święcickiego. Warszawa 1923, s. 63-66.

waniem zajmował się Aleksander Sochaczewski, Aleksander Stankiewicz, Maksymilian Oborski, Feliks Zienkowicz i inni.¹² Julian Kędrzycki, znany z ciętego dowcipu, napisał wiersz pt. *Burza*, który kończy słowami: „Milczmy, o Muzo moja nie bądźmy niegrzeczni! Prepinanta chwałę, niech Olszewski śpiewa, Rysy jego niech pendzel Katerli uwieczni”¹³. Parę rysunków kupionych od Katerli przechowywał w swoim albumie książkę Włodzimierz Czetwertyński towarzysz niedoli z Usola. W swoich wspomnieniach napisał: „malarz Katerla wraz z Oborskim i Stankiewiczem bardzo przyczynił się do wypełnienia mego albumu przeznaczonego do zbierania widoków syberyjskich z różnych miejscowości, które w tym czasie poznałem”.¹⁴ Dalej dodał: „Wybrany tu do ilustracji widok warzelni soli w Irkucku, poświadczy, że były to prace istotnie mizerne”.

W ówczesnym Usolu istniało parę miejsc, które często rysowano i malowano. Wymienić należy przede wszystkim warzelnię z dymiącymi warnicami, koszary – więzienie dla zesłańców politycznych na wyspie, dom komendanta, szpital, katolicką kapliczkę, szkołę przy warzelni, rzekę Angarę, park przy kurorcie (sanatorium), poszczególne domy zesłańców.

Szereg prac Katerli poświęconych tej tematyce znajduje się w zbiorach Muzeum Instytutu Literatury Rosyjskiej w Petersburgu. Przedstawiają one sceny rodzajowe, szkołę przy warzelni, Uspienską warnicę. Na jednej z akwrel widzimy drewniany kościółek (kaplicę) zbudowany przy ulicy Szerokiej, zwanej także Wielką, przez polskich zesłańców po listopadowym powstaniu; na pierwszym planie artysta umieścił konia zaprzęgniętego do sań, na których siedzą woźnica i pasażerka. Inne akwrele przedstawiają panoramę wyspy Warzelnej z prawego brzegu Angary, zakładowy szpital, w którym zmarł w 1851 roku rosyjski dekabrysta P.F. Gromnicki. W kolekcji petersburskiego muzeum są też widoki ukazujące Usole od strony wyspy Warzelnej, krajobrazy lewego i prawego brzegu Angary, ujście rzeczki Usolki. Oczywiście na wszystkich rysun-

¹² Ю.П.Лыхин, *Польские художники XIX века в Иркутске. Сибирско-польская история и современность: актуальные вопросы*. Сборник материалов Международной науч. конф. (Иркутск, 11-15 сентября 2000 г.). Редкол. Шостакович Б.С. и др. Иркутск 2001, s. 264-267.

¹³ W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*. Przygotowali do druku Michał Janik i Feliks Kopera nakładem Gminy Stoł. Król. Miasta Krakowa przy użyciu zapisu śp. Wacława Lasockiego w Krakowie 1934. Tom II, *Na Syberii*, s.189-190. W przypisie do *Burzy* Lasocki napisał, Katerla, mizerny rysownik z Korony”.

¹⁴ W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem (1837-1917) wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*. Z 12 ilustracjami. Wydawnictwo Polskie R. Wegnera: Poznań [1939]. Prawdopodobnie przedstawiony na stronie 208 rysunek jest wykonany przez Stanisława Katerlę (brak podpisu); Zofia Kowalewska. (Wspomnienia Apolinarego Świętotrzeckiego). *Ze wspomnień wygnańca z roku 1863*. Z 86 rycinami w tekście. Wydanie II nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie 1912 roku. Na dwóch wkładkach przedstawiono 4 rysunki Usola. Reprodukcje są czarno-białe, mogą być pracami Stanisława Katerli (charakterystyczna ramka, widoki Usola, wizerunki koni, czas powstania zgodny z jego pobycem w tej miejscowości).

kach są także konie. Inne ryciny reprodukowane w wydanych w Polsce pamiętnikach, nie mają sygnatur, dlatego ze względów formalnych opisywane są jako prace nieznanego artysty.

Irkuck

O irkuckim epizodzie życia Katerli zachowało się stosunkowo mało informacji. Po odbyciu części wyroku pozwolono mu opuścić Usole, jednak do kraju mógł wrócić dopiero po upływie zasądzonych lat katorgi i za otrzymaną zgodą. Pozostał więc w Irkucku do końca 1883 roku. Pracował tam dorywczo jako retuszer i rysownik w zakładzie typograficznym. Warto nadmienić, że w tym okresie zaczął się burzliwy rozwój prywatnej typografii na Syberii, która w ciągu dwóch dziesięcioleci dorównała mocami produkcyjnymi państwowym zakładom drukarskim.¹⁵

Katerla, podobnie jak inni artyści, malował obrazki także z fotografii. Według Lidii Askarowej za wzór służyły mu m. in. zdjęcia wykonane w bliżej nie znanym atelier Niebeltau. Jak dotąd jedyną informację o nim znaleziono w Państwowym Archiwum Obwodu Irkuckiego. Z przechowywanego tam dokumentu, zawierającego prośbę Nadieždy Niebeltau, żony przestępcy politycznego, o wyrażenie zgody na otwarcie w Krasnojarsku zakładu typograficznego, dowiadujemy się, że fotograf miał zesłańczą przeszłość. Dopiero w 1988 roku odnaleziono autentyczne zdjęcie pochodzące z jego zakładu, datowane na lata 70. XIX wieku. Jedną fotografią Niebeltau'a, przedstawiającą Tomasza Markowskiego, znajduje się również w zbiorach Muzeum Historycznego m. st. Warszawy.¹⁶ Tam też przechowywane jest zdjęcie samego Katerli, wykonane w irkuckim zakładzie Gabriela Bohdanowicza. Przedstawia ono popiersie szczupłego mężczyzny w średnim wieku, z sumiastymi wąsami i bokobrodami, ubranego w surdut.

Wracając do twórczości artystycznej Katerli, to z prac wykonanych w Irkucku, na szczególną uwagę zasługuje akwarela „Szczątki ciał Amerykanów na Tichwińskim Placu”, i to z kilku względów. Przedstawia ona bowiem ważne wydarzenie w historii miasta oraz świadczy, że artysta miał w swoim dorobku prace o charakterze kronikarskim. Ponieważ znamy dokładną datę zdarzenia, możemy na tej podstawie precyzyjnie określić czas wykonania akwareli i tym samym potwierdzić, że jej autor przebywał wówczas w Irkucku.

Zarejestrowana przez Katerlę uroczystość miała miejsce 5 grudnia 1883 roku. Wystawiono wówczas na Placu Tichwińskim w pogrzebo-

¹⁵ В.Н. Волкова, *Сибирское предпринимательство в области книжного дела (вторая половина XIX века)*. „Вестник Омского университета”. Вып. 3, 1997 г. с. 68-72.

¹⁶ E. Kamińska, *Powstanie styczniowe i zesłańcy syberyjscy. Katalog*. Warszawa 2005, s. 44 poz. 1/4.

wym namiocie zwłoki członków amerykańskiej wyprawy polarnej.¹⁷ W Irkucku było to wielkie wydarzenie, gdyż tragedia, jaka spotkała ekspedycję kapitana Georga Waszyngtona De Longa (absolwenta Akademii Wojennej Marynarki Stanów Ameryki) bardzo poruszyła miejscową społeczność.

Można przypuszczać, że akwarela „Szczątki ciał Amerykanów” należy do najważniejszych rozpoznanych prac Katerli. Oczywiście, pozostałe jego obrazki wykonane w Usolu i Irkucku mają także dużą wartość poznawczą, jednak podobną tematyką zajmowało się jeszcze kilku innych artystów-amatorów. Natomiast dokumentacja ważnego wydarzenia, jakim było honorowanie zmarłych członków ekspedycji, nie została, jak się wydaje, sporządzona przez żadnego, poza Katerlą, polskiego zesłańca.

Historyczny kontekst akwareli „Szczątki ciał Amerykanów na Placu Tichwińskim”. Tragedia „Jeanette”

Celem ekspedycji załogi parostatku „Jeanette” było badanie prądów morskich w kierunku bieguna północnego. Wyprawa kapitana Georga Washingtona De Longa wypłynęła z San Francisco w dniu 8 lipca 1879 r. Plan przewidywał dotarcie statkiem jak najdalej na północ poprzez Cieśninę Beringa, a następnie na saniach ciągniętych przez psy zaprzęgi zdobycie bieguna północnego. Tam po dokonaniu pomiarów ekspedycja miała zostawić miedziany pojemnik z wrytymi nazwiskami jej uczestników. Parostatek (kanonierka) „Pandora”, przemianowany na „Jeannette” (jacht napędzany maszyną parową o mocy 200 KM) o kadłubie z drewna dębowego, został specjalnie wzmocniony w linii wodnej obudową jesionową o grubości 7,5 cm. Wyporność statku określono na 420 ton. 32-osobową załogę (niektóre źródła podają liczbę 27) wybrano spośród 1300 ochotników. Na statku, obok zapasów żywności, wody, sprzętu, węgla, umieszczono 22 (lub 23) psy pociągowe. Oceniano, że była to w ówczesnych czasach najlepiej przygotowana i wyekwipowana wyprawa polarna.

Po dopłynięciu do wyspy Heralda na Morzu Czukockim 5 września 1879 r. „Jeannette” została uwięziona w polu lodowym. Statek rozpoczął prawie dwuletnie dryfowanie coraz bardziej przechylając się na prawą burtę i nabierając wody, którą załoga bez przerwy wypompowywała. 13 czerwca 1881 roku parowiec został zgnieciony przez napierające kry lodowe i zatopiony. Na krach pozostały resztki kadłuba i parę przedmiotów osobistych członków wyprawy. W czasie wielomiesięcznego dryfowania statek przemieścił się o 6 stopni szerokości geograficznej na północ, osiągając pozycję 77° 15'. Załoga, zdając sobie sprawę z zagrożenia, wcześniej przetransportowała na łód cztery szalupy, pięć sań z wyposażeniem,

¹⁷ Н. С. Романов, *Летопись города Иркутска за 1881-1901 гг.* Восточно-Сибирское книжное издательство: Иркутск 1993, с. 544.; Ю. П. Колмаков, *Иркутская летопись 1661-1940 гг.* Изд. Отгиск: Иркутск 2003, с. 848.; В. Шведова, *Экспедиция Де-Лонга в Иркутске*. „Вокруг Света”, январь 1992 г.

psy, zapasy żywności i spirytusu na 60 dni. Postanowiono dotrzeć do delty rzeki Lena na południowym zachodzie. De Long oceniał trasę marszu na ok. 1000 km, co miało im zająć 20 dni. Później okazało się, że do kontynentu dotarli dopiero po 140 dniach.

Skrajnie wyczerpaną załogę podzielono na trzy grupy i rozmieszczono w szalupach. Jednak w czasie sztormu zostały one rozdzielone. Jedna, dowodzona przez kapitana Charlesa W. Chippa, zatonała wraz z załogą (7 osób). Marynarze z drugiej szalupy, w której płynął De Long, wylądowali na kontynencie w delcie Leny. Mający najwięcej sił William F. C. Nindemann i Luis P. Noros, zostali wysłani na poszukiwanie pozostałych członków wyprawy. W czasie wędrówki spotkali miejscowego myśliwego, który zaprowadził ich do grupy z trzeciej szalupy dowodzonej przez George W. Melvilla. W sumie ocalało 13 uczestników ekspedycji, reszta utonęła lub zmarła z wycieńczenia wraz z kapitanem De Longiem (jego dziennik kończy się w dniu 30 października 1881 roku). Przed śmiercią zapisał, że zjedli wszystko łącznie z ostatnim psem, uprzężą, butami. Szczątki marynarzy zostały znalezione po paru miesiącach wraz z dziennikiem wyprawy. Staraniem wdowy po De Longu, Emmy, zapiski z dziennika „The voyage of the Jeannette” zostały opublikowane w 1884 roku w dwutomowym wydawnictwie. Szczątki zgniecionego statku, leżące na polu lodowym, odnaleziono po trzech latach u południowych brzegów Grenlandii.

Rezonans tragedii „Jeanette” w Irkucku

Pierwsza wiadomość o zatonięciu „Jeannette” dotarła do Irkucka 13.10.1881 roku. W styczniu 1882 roku przybyło tam 10 spośród 13 ocalałych członków załogi. 27 lutego i 2 marca opuścili Irkuck i wyjechali do Sankt Petersburga (za wyjątkiem Luisa P. Norosa). Przebywający w mieście dziennikarz, korespondent amerykańskiej gazety „York Herald” wyruszył 28.02.1882 r. do Jakucka w celu wyjaśnienia przebiegu wypadków i wzięcia udziału w akcji ratunkowej. Wraz z nim pojechał Aksel Larsen i kapitan Luis Noros oraz tłumacz języka Ewenków i Jakutów.

W Jakucji pozostał mechanik pokładowy inż. Georg Wallace Melvill (dowódca trzeciej szalupy uratowany wraz z załogą przez Ewenków) z Williamem Nindemannem, którzy z miejscowymi myśliwymi niezwłocznie rozpoczęli akcję poszukiwania De Longa. Wiadomo, że szczątki ciał odnaleziono po prawie pięciu miesiącach (w marcu 1882 roku). Były to zwłoki 10 rozbitków przysypanych cienką warstwą śniegu. Brakowało ciał 2 marynarzy. W swoim dzienniku De Long napisał, że ze względu na niemożność wykopania grobu w zamrożonej ziemi zmarłych wrzucono w nurt Leny, a na brzegu postawiono krzyż.

W zbiorach irkuckiego archiwum znajduje się korespondencja gubernatorów Irkucka i Jakucka dotycząca pomocy udzielanej przedstawicielom Stanów Zjednoczonych, którzy przybyli na Syberię w celu odszukania i przewiezienia ciał uczestników ekspedycji. Ustalono z nimi

szczególony transportu trumien . Miały być one obite ołowianą blachą i szczelnie zamknięte.

5 grudnia 1883 roku transport z trumnami 10 polarników dotarł do rogatki Irkucka. Tu czekali przedstawiciele władz miejskich i członkowie tamtejszego oddziału Towarzystwa Geograficznego. Trumny przewieziono na plac Tichwiński, gdzie w pogrzebowym pawilonie (namiocie) wystawiono je dla oddania honorów. Przed wejściem stanęła wojskowa warta.

Uroczystości trwały 5 dni. W tym czasie wygłaszano podniosłe przemówienia, składano wieńce. N. Maksymowicz-Wasilkowski ułożył na tę okoliczność wiersz zatytułowany „Nad trumną kapitana De Longa i jego towarzyszy”. 9 grudnia, z asystą kompani honorowej i z licznym udziałem mieszkańców, odprawiono trumny do Jakucka, a potem do Sankt Petersburga i poprzez Anglię do Nowego Jorku. Podano, że wszelkie koszty związane z transportem zmarłych marynarzy opłaciła redakcja „New York Herald”. Wiadomo, że na terytorium irkuckiej guberni określono je na „3 kopiejki za wiorstę od jednego konia”.

3 lipca 1885 roku gubernator Irkucka otrzymał pismo w imieniu prezydenta USA. Było to podziękowanie dla władz miejskich i gubernialnych za uhonorowanie zmarłych uczestników wyprawy.

Na koniec warto jeszcze dodać, że stosunkowo niedawno odnaleziono w irkuckim Muzeum Krajoznawczym 5 fotografii mężczyzn ubranych w jednakowe surduty. Wykonano je w salonie fotograficznym Waleriana Andrejewicza Diniessa w latach 80-tych XIX wieku. Są to portrety członków wyprawy kapitana De Longa, którzy przed powrotem do Ameryki zostali zaproszeni do zrobienia im zdjęć. Przedstawiają one korespondenta angielskiej gazety Aksela Larsena, kapitana Luisa Norosa, marynarzy G. Wilsona, F. Mansena i H. W. Leacha.¹⁸

¹⁸ Fotograf W.A. Diniess jako członek Wschodnio-Syberyjskiego Oddziału Imperialnego Rosyjskiego Geograficznego Towarzystwa często otrzymywał zlecenia na wykonywanie zdjęć związanych z działalnością tej organizacji. Jego atelier znajdowało się na rogu ulic Lanińskiej i Miedwiednikowskiej.